

Przed sezonem skupu owoców i warzyw

Spotkanie członków Stowarzyszenia Przetwórców Owoców i Warzyw (SPOiW), skupiające firmy zajmujące się przetwórstwem owoców i warzyw odbyło się 13 maja 2011 roku w Nałęczowie. Współorganizatorem spotkania (po raz trzeci) była firma Bayer CropScience. Do Stowarzyszenia należy 70 członków zwyczajnych i 49 wspierających, których potencjał produkcyjny stanowi ponad 60% ogólnej produkcji owoców i warzyw mrożonych, wytwarzanych przez zakłady przetwórcze w Polsce. Wartość produkcji tych mrozonek sprzedana za granicami Polski wynosi ponad 0,5 mld EUR rocznie. Spotkanie odbywało się kilkanaście dni przed rozpoczęciem sezonu przetwórczego.

Wszyscy spodziewamy się, że ten sezon może nie należeć do łatwego i od naszego stowarzyszenia, zaangażowania jego członków, ich współpracy oraz podejmowanych decyzji będzie zależało jego zakończenie i uniknięcie problemów, z jakimi boryka się nasz sektor coraz silniej. Nasza branża musi konkurować z krajami, które nie mają tak restrykcyjnych przepisów dotyczących zatrudniania pracowników czy stosowania w uprawach środków ochrony roślin. Nasze stowarzyszenie jest organizacją apolityczną, staramy się jednak integrować wszystkie osoby, firmy i stowarzyszenia związane z naszą branżą. Nie możemy się również poddawać spekulacjom cenowym, gdyż zachód jest spokojny o surowiec i ze spokojem patrzy na przebieg sytuacji w Polsce. Musimy mieć również świadomość, że jeśli wyprodukujemy zbyt drogi surowiec mogą być problemy z jego sprzedażem, gdyż co roku zwiększa się oferta owoców i warzyw z krajów trzecich, lokowana na rynkach europejskich. Równocześnie z szacunkiem musimy podchodzić do producentów dostarczających do naszych zakładów surowiec –

mówił Jan Danilczuk, prezes Stowarzyszenia Przetwórców Owoców i Warzyw (fot. 1).



Bayer CropScience podobnie jak Państwa firmy uczestniczy w szczególnym sektorze produkcji. Bardzo ważne jest w nim, aby Wasze produkty kierowane do konsumentów były nie tylko atrakcyjne, ale również bezpieczne, na czym nam, jako firmie oferującej środki ochrony roślin bardzo zależy. Chcemy być również partnerem dla różnego rodzaju akcji realizowanych przez branżę przetwórczą i wspomagać podejmowane przez Was inicjatywy. Uczestniczymy w różnego rodzaju wyzwaniach również tych trudnych np. związanych z dostępnością do środków ochrony roślin w wielu ważnych gospodarczo uprawach. Często uważane są za niszowe, podczas gdy Polska jest największym producentem wielu tzw. gatunków niszowych na rynki europejskie np. porzeczek, malin czy borówek. Chętnie we współpracy z Waszą organizacją będziemy również pomagać we wdrażaniu i promowaniu zasad integrowanej ochrony roślin –

mówił dr Dariusz Przeradzki, dyrektor ds. marketingu w firmie Bayer CropScience (fot. 2).



*W kraju branża ogrodnicza generuje około 34% przychodów w całej produkcji rolnej mimo stosunkowo niewielkiego zaangażowania arealowego. Mamy również świadomość, że 2010 rok nie był łatwy, początek tego roku też nie zapowiada rewolucyjnych osiągnięć. Mamy jednak nadzieję, że dynamika przychodów m.in. w waszej branży przyniesie korzyści nie tylko krajowej gospodarce, ale przede wszystkim przyniesie dochody Waszym zakładom, mówi **Leszek Durski z MRiRW (fot. 3).***



Pierwsze prognozy

Romuald Ostasiuk ze SPOiW (fot. 4) starał się przedstawić wstępne szacunki dotyczące wielkości zbiorów owoców w tym roku. Po fali majowych przymrozków największe straty zanotowano w regionie od Suwałk, poprzez Kujawy, Kartuzy, Wielkopolskę i Pomorze. Na początek maja można jednak powiedzieć, że nie powinny one jednak drastycznie wpłynąć na podaż surowca w kraju, gdyż regiony, z których pochodzi blisko 70% zbiorów owoców nie zostały dotknięte stratami. Z informacji



przedstawionych przez R. Ostasiuka wynika, że tegoroczne zbiory mogą być w przypadku części gatunków wyższe, a owoce być lepszej jakości niż w ubiegłym roku. Trzeba również wiedzieć, że w kraju blisko 70% wszystkich owoców zagospodarowane jest przez przemysł przetwórczy, a tylko 30% to owoce deserowe. Zupełnie odwrotnie sytuacja ta przedstawia się na Zachodzie Europy i należy się spodziewać, że podobny trend będzie również w naszym kraju. Dlatego zakłady przetwórcze powinny podjąć działania w celu utrzymania swojej bazy surowcowej. Cały czas jednak trudno oszacować wielkość produkcji w przypadku większości owoców, a głównym tego powodem jest bardzo duże rozdrobnienie gospodarstw.

Prof. dr hab. Eberhard Makosz przestrzegał zebranych przed zbyt wczesnym szacowaniem czy prognozowaniem plonów. W trakcie odbywającego się w Nałęczowie spotkania jeszcze duża część drzew owocowych była w trakcie kwitnienia i na tej podstawie

nie można szacować plonów. Dopiero po zawiązaniu będzie można przedstawić wstępne szacunki. Profesor odniósł się jednak do szkód mrozowych, jakie wystąpiły w kraju w listopadzie w 2010 roku i w lutym 2011 roku (do -25°C) zostały istotnie uszkodzone wtedy drzewa jabłoni i krzewy porzeczek czarnej w północno-wschodniej Polsce. Także w innych rejonach, gdzie drzewa były długo podtopione po zeszłorocznej powodzi. Drzewa wiśni, które w sierpniu 2010 roku były bez liści na skutek silnego porażenia przez choroby, także zostały mocno uszkodzone, do całkowitego zamarcia włącznie. Różne były szkody mrozowe na plantacjach truskawki. W rejonach północno-wschodniej Polski, albo w zastoiskach mrozowych czy na plantacjach podtopionych wodą, szkody mrozowe są znaczące, szczególnie na deserowych odmianach, nie ma za to uszkodzeń na odmianie 'Senga Sengana'. W skali kraju uszkodzenia mrozowe mogły wynieść około 20%. Pod koniec kwietnia i w pierwszych dniach maja istotnie spadły temperatury powietrza. Największe spadki do -6°C zanotowano w Wielkopolsce i na Kujawach. Przy takiej temperaturze ulegają zniszczeniu prawie wszystkie kwiaty, a zwłaszcza zawiązki owoców, niezależnie od gatunku i odmiany. W trudnej sytuacji finansowej będą szczególnie większe gospodarstwa. Także niskie temperatury były na zachodzie kraju, w okolicy Zielonej Góry, na Dolnym Śląsku i na Opolszczyźnie. Tam temperatury wahały się od -2°C do -4°C , a miejscami do -6°C . Przy temperaturze około -3°C część kwiatów jabłoni czy zawiązków jest mocno uszkodzonych. Straty w zbiorach mogą być tam znaczące.

W pozostałych rejonach sadowniczych (grójeckie, sandomierskie, lubelskie i nowosądeckie) na dzień 12 maja, można się spodziewać normalnego owocowania drzew jabłoni, gruszy oraz czereśni i śliw. Niższe, niż w roku ubiegłym, mogą być zbiory truskawki, porzeczek, borówki wysokiej, agrestu i wiśni. Na razie nie stwierdzono większych szkód na krzewach maliny i aronii.

Na podstawie stanu roślin w dniu 12 maja nie można jeszcze określić wielkości spodziewanych zbiorów owoców. Taką ocenę zbiorów roślin jagodowych oraz wiśni, czereśni i śliwek mogą przedstawić pod koniec maja, a zbiorów jabłek i gruszek, najwcześniej w połowie czerwca. Wydaje się, że w 2011 roku zbiory jabłek i gruszek mogą być niższe niż w latach 2008 i 2009, a wyższe niż w 2010 roku. W tym roku ceny skupu i detaliczne jabłek mogą być wyższe niż w latach 2008 i 2009, a niższe niż w roku 2010. Jest bardzo



*prawdopodobne, że istotnie mniej może być owoców przemysłowych, w tym jabłek, gdyż słabo bądź wcale nie kwitnie wiele starych jabłoni, u których w zeszłym roku liście były silnie porażone przez parcha jabłoni – mówił **prof. dr hab. Eberhard Makosz** prezes **Towarzystwa Rozwoju Sadów Karłowych (fot. 5)**.*

Jarosław Dybus, reprezentujący Krajową Unię Soków Owocowych mówił m.in. o konieczności bardzo dokładnej analizy sytuacji, jeśli chodzi o wielkość zbioru owoców, gdyż ta jest decydująca, jeśli chodzi o ustalaniu wielkości zakupów i poziomu cen. Dlatego m.in. nawiązano ścisłą współpracę z TRSK oraz IERiGŻ-PIB, do których informacje o szacowanych plonach zostaną przekazane na podstawie analiz przeprowadzonych przez wybranych pracowników z zakładów przetwórczych rozlokowanych w całym kraju (w sumie w 100 punktach). Takie oceny będą w tych miejscach realizowane 3 razy w roku i mają pomóc w szacowaniu wielkości zbiorów.

*Na świecie maleje zapotrzebowanie na koncentraty owocowe, co spowodowane jest produkcją tanich nektarów, w których są niewielkie ilości koncentratów (szczególnie ze stosunkowo drogiej w ostatnich latach owoców kolorowych). Równocześnie w kraju praktycznie nie ma zapasów koncentratów z owoców kolorowych, a także jabłek. W przypadku tego ostatniego przed rozpoczynającym się sezonem jego zapasy szacowano zawsze w Polsce średnio na poziomie około 100 000 ton, tymczasem obecnie wynoszą one zaledwie 10 000 ton – mówił **Jarosław Dybus** z **KUPS (fot. 6)**.*



Pozostałości w owocach

Dr Artur Miszczak z IO w Skierniewicach omówił realizowane w laboratorium, którym zarządza, działania związane z analizą owoców i warzyw na pozostałości substancji aktywnych (MRL) stosowanych w produkcji środków ochrony roślin. Aktualnie duża część działalności tego laboratorium koncentruje się na usługach komercyjnych związanych z badaniem owoców na pozostałości. Co roku zwiększa się także liczba przebadanych próbek: w 2008 r. było ich niewiele ponad 3000, a w 2010 roku już prawie 4000. Bardzo ważne jest jednak przestrzeganie zaleceń dotyczących pobierania próbek do badań, tak, aby przeprowadzona analiza była wiarygodna do partii owoców, dla jakich wydawane jest zaświadczenia. W tym celu najlepiej jest przestrzegać prawnych regulacji oraz właściwe opisanie próbki. Otrzymane wyniki porównywane są z normami unijnymi (ich wykaz

znajduje się na stronie http://ec.europa.eu/sanco_pesticides/public/index.cfm). Normy dotycząc najwyższych dopuszczalnych poziomów pozostałości substancji aktywnych cały czas ulegają modyfikacją, dlatego konieczne jest ich ciągłe śledzenie. Dlatego nie można popadać rutynę stosując ś.o.r. i każdorazowo przed rozpoczynającym się sezonem zapoznać ze zmianami, jakie co roku publikowane są w aktualnych programach ochrony roślin sadowniczych i warzywniczych.

Zakłady przetwórcze borykające się z problemem pozostałościami lub chcące ich uniknąć powinny wprowadzić mechanizmy minimalizujące to zagrożenie. Optymalnym rozwiązaniem wydaje się nawiązanie współpracy z gospodarstwami mającymi stosowne certyfikaty (IP, GLOBALGAP), wybór najlepszych dostawców, i przeprowadzanie analiz tylko w towarze od niepewnych dostawców. Bardzo ważne jest również wprowadzenie systemu śledzenia drogi produkt (tzw. traceability). Mimo takich kroków trzeba się liczyć z drobnymi „wpadkami”, ale znając dostawcę takiego surowca będzie można go wykluczyć w przyszłości ze współpracy – mówił dr Artur Miszczak z IO w Skierniewicach (fot. 7).



Bezpieczna oferta

Grupa producencka Stryjo-Sad ze Stryjna koło Lublina powstała w 1998 roku i obecnie zrzesza już 95 sadowników, którzy łącznie mogą zaoferować około 14 000 ton owoców, z tego owoce deserowe stanowią około 10 000 ton, reszta owoców (porzeczki, truskawki, wiśnie, agrest i jabłka) kierowana jest do przemysłu. Wartość inwestycji zrealizowanych przez tą grupę w okresie dochodzenia do uznania wyniesie około 50 mln złotych, z czego aż 30 mln złotych w tym roku (ostatni rok dochodzenia do uznania). Większość środków, bo aż 75% kosztów kwalifikowanych tych inwestycji będzie pochodzić z dofinansowania z UE. Reszta środków zostanie sfinansowana z kredytu, którego spłaty rozciągnięto na okres kilku lat. Jak informował Zbigniew Chołyk, prezes grupy Stryjno-Sad członkowie ich organizacji prawie całą produkcją sprzedają przez ich grupę. Od samego początku stawiano w niej na jakość, a jednym z warunków przystąpienia do grupy było posiadanie certyfikatu Integrowanej Produkcji. Stopniowo wdrażano w gospodarstwach również GLOBALGAP, który od tego roku będzie już we wszystkich gospodarstwach. Dotyczy to również gospodarstw specjalizujących się w produkcji owoców przemysłowych. Jak informował

prelegent nie wszystko jednak wygląda tak różowo jakby się wydawało i czasem zdarzają się nieuczciwi producenci którzy są wykluczani z grupy (dotychczas zdarzyła się jednak tylko jedna taka osoba). W firmie zatrudniono kontrolera jakości, a grupa na własny koszt bada owoce z gospodarstw swoich udziałowców. Takie postępowanie wymogły na niej sieci supermarketów, które są najważniejszym odbiorcą jej produkcji. W grupie stawia się nie tylko na jakość zewnętrzną ale również wewnętrzną – dotyczy to zarówno owoców deserowych jak i przemysłowych. Wprowadzono także rozwiązania gwarantujące pełną identyfikowalność produktów. W siedzibie grupy w zamrażarkach przechowuje się także próbki owoców kierowanych do sprzedaży. *Takie działania zabezpieczają nas w przypadku ewentualnych reklamacji. Musimy mieć także do siebie zaufanie, gdyż jeden nieuczciwy udziałowiec może spowodować problemy ze sprzedażą owoców z całej grupy* – informował Z. Chołyk.

Do działań realizowanych przez grupę Stryjo-Sad bardzo pozytywnie odnieśli się obecni na spotkaniu przetwórcy, którzy gratulowali jej prezesowi realizowanych działań, które mogą być wzorem dla innych organizacji zrzeszających producentów. Jak informował J. Danilczuk wszystko to pokazuje, że nie ma już czasu na organizowanie skupów, konieczne są raczej działania polegające na organizowaniu produkcji wokół grup producenckich. Z takimi organizacjami powinniśmy współpracować i je wspierać. Konieczne jest uporządkowanie produkcji i doprowadzenia do kontraktacji.

Prof. E. Makosz postulował jednak, aby w przyszłości na tego typu spotkania zapraszać więcej producentów lub osoby reprezentujące grupy producenckie współpracujące z zakładami. Na spotkaniu powinni być obecni również przedstawiciele wszystkich sektorów związanych z przetwórstwem. *Integracja całej branży i poznawanie wzajemnych problemów jest konieczne gdyż wszyscy jesteśmy od siebie zależni* – mówił prof. Makosz.

Uważam, że prowadzenie skupów owocowych jest coraz trudniejsze z uwagi na ewentualne problemy z pozostałościami środków ochrony roślin. Trzeba się także zastanowić jak właściwie wycenić bezpieczeństwo i jakość oferowanego surowca. Wszyscy musimy podjąć działania przeciwdziałające problemom z pozostałościami. Trudno jednak zrozumieć politykę zakładów przetwórczych, które jednego roku kupowały z mojego gospodarstwa bardzo dobrej jakości wiśnie zbierane ręcznie po około 0,6 zł/kg, a w kolejnym roku deklarując wcześniej, że nie będą kupować owoców zbieranych kombajnowo



*za dużo gorszy jakościowo surowiec zbierany maszyno były w stanie zapłacić 3 zł/kg. Zakłady powinny przyjąć jakoś rozsądną politykę cenową i odpowiednio płacić za dobry jakościowo surowiec, wtedy mogą być pewne, że odpowiedniej jakości surowiec dostaną co roku – mówił **Zbigniew Chołyk** prezes grupy **Stryjo-Sad** (fot. 8).*

Ważne zmiany

Mirosław Korzeniowski z firmy Bayer CropScience omówił nowe przepisy dotyczące ochrony roślin jakie zaczną już w tym roku obowiązywać w Polsce. Najważniejsze to rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady 1107/2009 modyfikujące procedurę dopuszczenia do obrotu środków ochrony roślin. Przewiduje ono:

- a) Ustanowienie 3 stref współpracy w zakresie rejestracji ś.o.r.– Polska znajdzie się w strefie centralnej z takimi krajami jak Belgia, Czechy, Niemcy, Irlandia, Luksemburg, Węgry, Holandia, Austria, Rumunia, Słowenia, Słowacja i Wielka Brytania.
- b) Ustanowienie 1 strefy w całej UE dla zapraw nasiennych i upraw pod osłonami.
- c) Wprowadzenie mechanizmu wzajemnego uznawania zezwoleń na wprowadzanie ś.o.r. do obrotu.

*Nowa procedura zostanie wprowadzona 14 czerwca 2011 roku. Niestety, aby jednak formalnie zaczęła obowiązywać konieczne są do przeprowadzenia zmiany w naszej krajowej ustawie o ochronie roślin, a te mówi się, że zostaną uchwalone przez Sejm dopiero pod koniec tego roku – mówił **Mirosław Korzeniowski** z **BCS** (fot. 9).*



Ważną informacją jest również to, że od 1 stycznia 2014 roku wszystkich profesjonalnych producentów owoców i warzyw będą obowiązywać zasady integrowanej ochrony roślin (jest częścią systemu Integrowanej Produkcji). System ten będzie wymuszał na producentach m.in. przestrzeganie bezpiecznych metod produkcji czy używanie preparatów selektywnych dla organizmów pożytecznych. W pierwszej kolejności trzeba będzie stosować nie chemiczne metody produkcji, a dopiero jeśli te nie dają spodziewanego efektu będzie można zastosować chemiczne środki ochrony roślin. Upowszechnienie tych metod produkcji

we wszystkich gospodarstwach powinno poprawić jakość i bezpieczeństwo produkowanych w Polsce owoców i warzyw.

M. Korzeniowski poinformował także o współpracy realizowanej ze SPOiW dotyczącej składania przez tą organizację wniosków o pozaetykietową rejestrację preparatów. Taki wniosek został już złożony w przypadku takich produktów jak Zato 50 WP do zwalczania amerykańskiego mączniaka agrestu w uprawach porzeczki i agrestu. W planach jest pozaetykietowa rejestracja w porzeczce preparatu Movento 100 SC*, który po uzyskaniu stosownego zezwolenie i opracowania najwyższych dopuszczalnych poziomów wysokości pozostałości (MRL) będzie mógł być używany do zwalczania mszyc i wielkopąkowca porzeczki. Firma Bayer CropScience w planach na 2012 rok ma także wprowadzenie na rynek kilku ważnych preparatów: Infinito 687,5 SC*, Sencor 600 SC* oraz Decis Mega 50 EW*. W oparciu o zasady wzajemnego uznawania w 2012 roku planuje się rejestrację na polskim rynku insektycydu Movento 100 SC* oraz fungicydu Nativo 75 WG*.

Bezpieczeństwo przede wszystkim

Firma Bayer CropScience nie ogranicza się tylko do działań związanych z wprowadzaniem na rynek nowych środków ochrony roślin. Jak informowała **dr Aleksandra Trąmczyńska z działu marketingu Bayer CropScience (fot. 10)**, od 2010 roku zintensyfikowano działania dotyczące: walki z podróbkami, utylizacji opakowań, bezpiecznego oraz zgodnie z etykietą rejestracyjną stosowania środków chemicznych. Wszystkie te działania prowadzone są pod hasłem „Grunt to bezpieczeństwo”. Jednym z działań mających zwiększyć bezpieczeństwo producentów przy stosowaniu pestycydów, jest udostępnienie i upowszechnienie programu „Dresscode”. W łatwy sposób program ten będzie podawał wskazówki jak zabezpieczyć się w trakcie pracy z konkretnym środkiem ochrony roślin firmy Bayer CropScience: przygotowywania cieczy roboczej, wykonywania oprysku i mycia opryskiwacza. Producent wykonujący zabieg szybko otrzyma informację czy przy danym środku konieczne jest włożenie np. kombinezonu ochronnego, czy też wystarczą rękawice i maska.



Firma BCS uruchomi również w najbliższym czasie serwis internetowy dla przetwórców i producentów owoców, który będzie panelem informacyjny dla tych grup. Będzie można znaleźć tam w jednym miejscu informacje m.in. z zakresu bezpiecznych metod produkcji, wymagań dotyczących MRL, aktualne prognozy pogody z zaleceniami dotyczącymi ochrony poszczególnych upraw, informacje prawne oraz bazy danych o produktach firmy BCS.

Uczestnicy konferencji poświęconej przetwórstwu owoców i warzyw organizowanej przez SPOiW oraz Bayer CropScience, spotkali się 13 maja 2011 w Nałęczowie (fot. 11 i 12).

